

*Olga Kowalska\**

## **Motyw dążenia do doskonałości w *Snach o potędze* Leopolda Staffa**

Epoki literackie nie są wolne od kontrastów i dysonansów. W ramach jednego nurtu nie istnieje sztywny model określający granice twórczych inspiracji. W epokach klasycystycznych występują pierwiastki chaosu, w czasach poetyckiego buntu – inklinacje do uporządkowania i harmonii. Jest to zjawisko całkowicie naturalne, a stanowiska opozycyjne są stałym i ważnym elementem procesu kształtowania się ducha danego czasu. Polemizują z prawdami, które wydają się jedynie słuszne, weryfikują je i otwierają perspektywę na nowe ścieżki rozwoju sztuki.

Pojęcie doskonałości prześwituje z wczesnych poezji Leopolda Staffa jako właśnie zjawisko opozycyjne. Jest to zjawisko zaskakujące na tle ówczesnych dekadentkich tendencji liryki modernizmu, pochylonej nad powszechnym poczuciem duchowego kryzysu. Stanowi jakby pozytywną antytezę.

Poeta szukał idealnej formy wyrazu, mając poczucie niemożności jej osiągnięcia. W liście do Ostapa Ortwina z 25 marca 1900 roku anonsował takie myśli i nastroje:

Jeśli kto czuje, że nie może wyrzucić z siebie olbrzyma, kolosa, Króla Ducha, że nie jest Twórcą tak potężnym, żeby każde słowo było zarazem grzmotem, błyskawicą, głazem granitu, bryłą złota i słońcem, i wstęgą tęczową, i tym wszystkim, co jest potężne, wielkie, dumne, młodzieńcze, huczące... niech złamie pióro i plunie na swoje pomysły...

Jeśli Tworzyć, to Antyfony, Prometeusze, Hamlety, Irydiony, a jeśli się ma być tylko literatem, to lepiej...

Ja czuję, że mogę być tylko literatem...<sup>1</sup>

---

\* Uniwersytet Łódzki, Instytut Filologii Polskiej.

<sup>1</sup> L. Staff, *W kręgu literackich przyjaźni. Listy*, oprac. J. Czachowska, I. Maciejewska, Warszawa 1966, s. 27.

Już tych kilka słów skreślonych do zaufanego przyjaciela unaocznia krytycyzm młodego poety wobec własnych dzieł oraz jego szacunek dla dorobku literackiego poprzednich epok. Jednak oficjalną wykładnię swoich poglądów na temat sztuki przedstawił Staff w artykule *Rekonwalescencja końca wieku. (Szkic z literatury ostatnich czasów)*, odczytanym w roku 1899 podczas zebrania Koła Literackiego Czytelnicy Akademickiej na Uniwersytecie Lwowskim, a jako manifest młodych wydrukowanym w czasopiśmie akademickim „Teki” 1900, nr 1<sup>2</sup>. Powstanie tego szkicu, będącego wykładnią przekonań Staffa dotyczących sztuki, przede wszystkim zaś literatury, zbiegło się z pracą twórczą nad *Snami o potędze*. Tymczasem *Rekonwalescencja...*, choć utrzymana w atmosferze wykładu socjologiczno-psychologicznego, objaśniała jednak genezę i ugruntowanie się w poezji modernizmu nurtu dekadentckiego, który zdominował inne trendy literackie.

Staff, analizując przyczyny wyłonienia się myśli dekadentckiej i sposób jej realizacji w sztuce, podkreślał fakt wszechogarniającego findesieclowego zwątpienia i niechęci. Uświadamiał, że wiek XIX nie wydał żadnego ideału o wymiarze ogólnoludzkim, a pełen sprzeczności i rozczarowań przyniósł poczucie bezsensu bytu i działania.

Równocześnie epoka filozofii pozytywnej i racjonalizmu, epoka naturalizmu, fotografów i anatomów nie przyniosła nic dla umysłów czulszych, pragnących czegoś więcej poza postępek techniki, wzrostem siły zbrojnej, czegoś więcej poza Kruppem i Manlicherem, czegoś więcej poza potęgą materialną, skalpelem i eksperymentem<sup>3</sup>.

Wspominał jeszcze Staff o sposobach przełamania schematu dekadentckiego: próbie wykorzystania koncepcji nadczłowieka i motywu *kalòs kagathòs*<sup>4</sup>. Postulował stworzenie koncepcji wypełniającej lukę w topice poezji findesieclowej (skupionej na melancholijnej nastrojowości i hedonistycznej bierności). Jego manifest sygnalizował potrzebę rewolucji poetyckiej, skoncentrowanej wokół pojęć aktywizmu, optymizmu i eksperymentalizmu.

*Rekonwalescencja...* wskazuje postulaty pierwszego ważnego zamysłu Staffa wobec sztuki poetyckiej. Odnajdziemy je również w innych pismach twórcy.

W autorskim *Wstępie* do przetłumaczonych przez Staffa *Kwiatków Świętego Franciszka z Asyżu* (Lwów 1910) można dostrzec zachwyt nad ideą umiłowania świata. Poeta podkreślał tu wyjątkowość i ponadczasowy charakter dzieła, które otworzyło nową drogę do interpretacji doktryny chrześcijańskiej, a dla niego

<sup>2</sup> Zob. *Leopold Staff*, oprac. I. Maciejewska, Warszawa 1965, s. 8, 63.

<sup>3</sup> L. Staff, *Rekonwalescencja końca wieku*. Cyt. wg przedruku w opracowaniu Ireny Maciejewskiej, dz. cyt., s. 56.

<sup>4</sup> Platoński ideał piękna etycznego i estetycznego.

stało się swoistym wzorcem artystycznym. Fascynacje *Kwiatkami...* objawią się w dalszej twórczości Staffa poprzez motywy apoteozy życia i piękna natury oraz refleksje nad harmonią duchowej więzi między człowiekiem a światem. Franciszkanizm stanie się jednym z tych nurtów poezji staffowskiej, które nawiązywać będą do postawy optymistycznej, łączącej duchowość i naturę, pozwalających „odkryć” – jak rzekłby współczesny nam literaturoznawca – „*correspondances* między «ja» a światem, prześwit ku Transcendencji”<sup>5</sup>.

Krytyczny wobec własnej twórczości Staff odczuwał niemożność opisanie określonych przeżyć i emocji. Jako twórca podejmujący nowe wyzwania artystyczne próbował wszakże w swojej poezji wysłowić uczucia i atmosferę epoki, które zdawały się niewyraźne. Konsekwencją takiej postawy była różnorodność tematyczna debiutanckich liryków, oscylujących w skali wartości artystycznej. Obok wierszy na wysokim poziomie są również w jego wczesnym poezjowaniu utwory słabsze, niekiedy sztuczne i niedojrzałe. Selekcja tekstów, jakiej dokonał autor, publikując *Sny o potędze*, może budzić zastanowienie, a nawet zastrzeżenia. Trzeba jednak pamiętać, że Staff miał świadomość niedoskonałości własnej poezji, co tak dobitnie wyraził w cytowanym liście do Ortwinia. Dlatego trudno zgodzić się z zarzutem Mieczysława Jastruna, jakoby Staff niezdolny był do prawidłowej oceny własnych utworów<sup>6</sup>. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że dążył do osiągnięcia zaplanowanej przez siebie kompozycji ideowej tomu, przedkładając tło emocjonalne niektórych liryków nad ich poprawność techniczną<sup>7</sup>. Późniejsza zdolność malowania przezeń nastrojów wynikała poniekąd z faktu, że starał się akceptować również próby mniej udane, traktując je jako drogę prowadzącą do upragnionego celu – poezji doskonałej.

Podążając tym tropem, należy rozważyć, czym właściwie jest doskonałość. Jak określić jej definicję i wymowę w ujęciu Staffa, a jak na tle przemyśleń innych autorów?

Dawniej Bolesław Prus definiował doskonałość jako: „najogólniejszy plan, według którego zbudowane są wszystkie dzieła ludzkie i utwory przyrody”<sup>8</sup>. Wyróżniał on trzy składniki doskonałości: harmonię, proporcję oraz syntetyczną jedność i różnorodność<sup>9</sup>. Jerzy Żuławski z kolei uważał, że „piękno to tworzenie doskonałe”<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> W. Gutowski, *Z próżni nieba ku religii życia*, Kraków 2001, s. 64.

<sup>6</sup> M. Jastrun, *Wstęp*, [w:] L. Staff, *Wybór poezji*, Wrocław 1970, s. X.

<sup>7</sup> Zob. A. Czabanowska-Wróbel, *Złotnik i śpiewak. Poezja Leopolda Staffa i Bolesława Leśmiana w kręgu modernizmu*, Kraków 2009, s. 99.

<sup>8</sup> B. Prus, *O ideale doskonałości. Odczyt wygłoszony 21 V 1901* [prwdr. 1901], Warszawa 1982, s. 9.

<sup>9</sup> Zob. B. Prus, *Literackie notatki o kompozycji*, wstęp, wybór i oprac. A. Matuszewska, Gdańsk 2010, s. 99; notatki z 1887 roku.

<sup>10</sup> J. Żuławski, *Prolegomena*, [w:] tenże, *Eseje*, Warszawa 1960, s. 30.

Doskonałość w znaczeniu współczesnym określana jest przez Mieczysława Szymczaka jako: „najwyższy stopień cech dodatnich, brak wad, bycie idealnym, wzorowość, świętość”; doskonały to: „odznaczający się najwyższą jakością, mający wszelkie zalety”<sup>11</sup>.

Według *Encyklopedii katolickiej* istota doskonałości chrześcijańskiej odnosi się do przejawów różnych aktów ludzkich, które prowadzą do zjednoczenia z Bogiem<sup>12</sup>.

Funkcjonalną syntezę upowszechnionych przekonań na dany temat przynosi notka w jednym z najobszerniejszych współczesnych kompendiów, definiująca hasło doskonałość jako:

1) teol. synonim świętości; 2) filozof. w etyce pełnia cnót, ideał i wzór etyczny; w metafizyce pełnia bytu, któremu nie brak żadnego z istotnych wchodzących w jego skład przymiotów; d. absolutna przysługuje jedynie Bogu<sup>13</sup>.

Warto przypomnieć jeszcze jedno autorskie ujęcie, syntetyzujące i wnoszące bądź inspirujące nowy przydatny punkt widzenia. Według Władysława Tatarkiewicza leksem „doskonałość”, pochodzący od łacińskiego *perfectio*, znaczy tyle, co dokonanie, dokończenie<sup>14</sup>, a doskonały (*perfectum*) to dokonany, dokończony<sup>15</sup>. W analizie tego zagadnienia pod kątem uwzględnionym przez Tatarkiewicza narzuca się skojarzenie z pojęciem pełni. Doskonałość jest więc czymś dokonanym, pełnym i krańcowym.

Tatarkiewicz tworzy podstawę filozoficzną tej kategorii. W analizie powołuje się na wnioski Arystotelesa zawarte w *Metafizyce*, przypominając za nią, że po pierwsze, „doskonałe jest to, co jest zupełne i zawiera wszystkie należne części”; po drugie, „doskonałe jest to, co jest tak dobre, że w swym rodzaju nie może być lepsze”; po trzecie, „doskonałe jest to, co osiągnęło swój cel”<sup>16</sup>.

Wydawałoby się, że na tej – aktualnej od dwóch tysięcy lat – definicji można poprzestać. Kwestia nastrocza jednak komplikacje związane z tzw. paradoksem doskonałości. Mówi on, że gdyby świat był doskonały, nie mógłby się rozwijać, trwałby w inercji. Rozwój zaś jest jedną z podstawowych cech doskonałości. Bez postępu nie można osiągnąć „prawdziwej doskonałości”<sup>17</sup>. Świat jest więc doskonały poprzez swoją niedoskonałość. Oto paradoks: „gdyby świat był doskonały, nie byłby doskonały”<sup>18</sup>.

<sup>11</sup> *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, t. 1, Warszawa 1978, s. 435.

<sup>12</sup> E. Szymanek, hasło: *Doskonałość*, cz. 2, [w:] *Encyklopedia katolicka*, pod red. R. Łukaszczyka, L. Bieńkowskiego, F. Gryglewicz, t. 4, Lublin 1995, s. 148.

<sup>13</sup> E. Wolicka, hasło: *Doskonałość*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 7, Warszawa 2002, s. 311.

<sup>14</sup> W. Tatarkiewicz, *O doskonałości*, Lublin 1991, s. 9.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Tamże, s. 13.

<sup>17</sup> Tamże, s. 23.

<sup>18</sup> Tamże.

W pojęciu doskonałości można wyróżnić dwa aspekty: etyczny i estetyczny. Kwestia moralności dotyczy pytania, czy ludzie powinni dążyć do doskonałości i w jaki sposób mogą ją osiągnąć. Stoicy określili ją jako harmonię człowieka z otaczającym światem, z przyrodą, z rozumem i samym sobą<sup>19</sup>. Święty Augustyn uznał za doskonałość samo dążenie do niej. W jego filozofii człowiek nie jest w stanie osiągnąć ideału, ponieważ został obciążony grzechem pierwotnym. Ideałem i źródłem doskonałości jest Bóg. Dzięki pracy wewnętrznej, poprzez modlitwę i wyrzeczenie się pokus, człowiek staje się jednak lepszy, gdyż zbliża się do Boga<sup>20</sup>. W aspekcie estetycznym rozważano problem ideału piękna i sztuki. Pitagorejczycy przyjęli, że opiera się on na właściwej proporcji i harmonii poszczególnych części<sup>21</sup>. Platon sądził, że sztukę powinna cechować „właściwość” i „trafność”<sup>22</sup>. Wraz z pitagorejczykami zainicjował pogląd, że dla każdego rodzaju rzeczy, sztuki, zjawiska jest tylko jedna doskonała postać, jeden ideał piękna<sup>23</sup>.

Jak w świetle tych rozważań przedstawia się koncepcja doskonałości bądź dążenia do niej w dziełach Staffa? Otóż jest bliska teorii stworzonej, a właściwie syntetycznie odtworzonej przez Tatariewiczza. Staff był erudytą, jego wszechstronne wykształcenie sprawiło, że stał się człowiekiem wielu kultur. Ponadto, już na wczesnym etapie swojej pracy artystycznej osiągnął pewien stopień wtajemniczenia literackiego. Rozumiał, że doskonałość jest dążeniem, nieustannym rozwojem, poszerzaniem horyzontów intelektualnych, poszukiwaniem. Różnorodność poetycka, mnogość symboli i motywów, eksperymentalny stosunek do sztuki pozwolą Staffowi zostać poetą ponadczasowym, przekazującym treści uniwersalne. Paradoxy, kryjące się między wierszami młodzieńczych cyklów poety, rozmaite fascynacje liryczne i filozoficzne pokazują dynamizm twórczy, który polemizuje z obrazem Staffa klasyka, mistrza spokoju, ładu i harmonii. Te pierwsze dążenia poetyckie – do doskonałości na wielu płaszczyznach literackich – skupione nie tylko wokół treści, a nawet formy, lecz wokół idei całej młodzieńczej liryki Staffa, stawiają w nowym, zaskakującym świetle jego koncepcję sztuki i postawę artystyczną.

Wydane w 1901 roku *Sny o potędze* powstały w latach 1898–1900<sup>24</sup>. Jest to czas, w którym opublikowane zostały główne manifesty polskiego modernizmu, niejako syntetyzujące teoretyczne zagadnienia ówczesnej sztuki, gdy jakoby wydała już swoje reprezentatywne dzieła<sup>25</sup>.

<sup>19</sup> Zob. tamże, s. 33–34.

<sup>20</sup> Zob. Św. Augustyn, *Wyznania*, przeł. Z. Kubiak, Kraków 1999, s. 398–299, 436.

<sup>21</sup> Zob. W. Tatariewicz, dz. cyt., s. 49.

<sup>22</sup> Zob. tamże.

<sup>23</sup> Zob. tamże, s. 50.

<sup>24</sup> Zob. I. Maciejewska, *Leopold Staff. Lwowski okres twórczości*, Warszawa 1965, s. 74.

<sup>25</sup> Zob. tamże.

O ile pierwsza generacja poetów młodopolskich wyrosła w opozycji do literatury pozytywistycznej, o tyle reprezentanci generacji drugiej, debiutującej pod koniec wieku, przyjmowali gotowe wzorce, ukształtowane schematy poetyckie i nastroje, jedynie je wzbogacając i dopracowując<sup>26</sup>. Wielu z nich, między innymi również Staff, zdawało sobie sprawę z niedoskonałości, a niekiedy śmieszności takiej postawy artystycznej.

Staff widział „powtarzający się w twórczości drugiego pokolenia młodopolan ustalony, zbanalizowany stereotyp liryczny”<sup>27</sup>, jednakowoż był świadom narzuconych przez epokę i odziedziczonych po pierwszej generacji poetów nastrojów, od których nie można było się wyzwolić, ponieważ stanowiły kwintesencję poezji tego okresu. Wydaje się więc zrozumiałe, jak znaczący wpływ wywarły na lirykę Staffa oraz jak niekiedy nieświadomie wykwiwały z jego poezji.

Pierwsze dwa cykle z tomu *Sny o potędze*, zatytułowane *Zimowe białe sny* oraz *Zmierzchem i jesienią*, powstają właśnie w wyniku inspiracji Staffa twórczością Kazimierza Przerwy-Tetmajera, którego notabene młody poeta uważał wówczas za swego mistrza. Tetmajerowi zadedykuje wiersz *Melodie zmierzchów*, wpisując się niemal idealnie w poetykę *Melodii mgieł nocnych*<sup>28</sup>.

Dekadencko-melancholijna nastrojowość dwóch pierwszych cykli poetyckich Staffa jest rezultatem oddziaływania, a nawet wewnętrznego przymusu, epokowych powołań do zadumy i nostalgii. Samemu Staffowi takie refleksje nie mogły być zupełnie obce, jednak ich natężenie i kształt wydają się napiętnowane nie osobistymi przeżyciami, lecz dziedzictwem po pierwszym zbuntowanym pokoleniu młodopolan.

Rodzi się stąd pytanie o to, czy wymiar duchowy tej liryki jest autentyczny. Czy ma tylko za cel uwiarygodnienie odczuć, których sam Staff doświadczyć nie mógł? Wielokrotnie zarzucano mu bowiem skłonność do maskarady. Stanisław Brzozowski i Karol Irzykowski podkreślali stylizacyjny charakter twórczości Staffa, piętnując sztuczność opisywanych przezeń przeżyć<sup>29</sup>. W krytyce zapominali wszakże o głębokiej wrażliwości artystycznej, potrzebie samodoskonalenia i nieustannym poszukiwaniu idealnej formy wyrazu przez autora *Snów o potędze*. Owo poszukiwanie stało się inspiracją eksperymentalnego stosunku autora do sztuki.

Cykle refleksyjne tomu *Sny o potędze* w sposób zamierzony przez autora wpisują się w poetykę okresu. Poeta tworzy ich konstrukcję, opierając się na modnych wówczas wzorcach.

Metaforyka liryków dekadenczkich Staffa skupia się wokół tematów: zimy, jesieni, zmierzchu, snu, nocy. Brak w nich samodzielnej koncepcji twórczej. Są

<sup>26</sup> Zob. tamże, s. 76.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tamże, s. 80.

<sup>29</sup> Zob. M. Jastrun, dz. cyt., s. IX.

wynikiem powielania motywów, jednak traktowanego z dozą pokory i świadomości niemożności przełamania ówczesnego schematu twórczego.

W kolejnych cyklach zawarte są wiersze tematycznie rozproszone, ocierające się o poezję refleksyjną i miłosną, choć widać w nich już przebłyski „woli mocy”, np. w utworach *Bogowie zmarli*, *Triumf*. Dopiero w cyklach *Burze* i *Sny o potędze* odnajdziemy owo *novum*, do którego powoli dojrzewa autor. One przełamią stereotyp liryczny, widoczny w niektórych wersach debiutanckiego tomu. Wsparte zostaną nietscheańską koncepcją aktywności twórczej. Tu objawi się Staff debiutujący z nową inicjatywą artystyczną, realizujący postulaty zawarte w *Rekonwalescencji końca wieku*. Będzie to niezwykle ważna próba otwarcia nowej drogi dla poezji modernistycznej, nie tylko zaś wpisania się w „nurt aktywizmu i zachwyty dla barbarzyńskości młodego życia, opiewanego przez Skandynawów i Nietzschego”, motywowana „obroną przez dekadentyzmem, szerzącym rezygnację i pasywizm”<sup>30</sup>.

### Staffowski nietscheanizm

O nietscheanizmie Staffa można mówić jedynie z dużym zastrzeżeniem. Jego poezja nie była prostą lub uproszczoną realizacją myśli niemieckiego filozofa, lecz raczej przykładem jej swobodnego zasymilowania z twórczością dekadenco-refleksyjną. Autor wybierał bliskie własnemu temperamentowi artystycznemu elementy i wykorzystywał je jako podwalinę nowego projektu lirycznego. Daleki był od bezkompromisowego rokосу wobec przyjętych wartości, jaki zaprezentował Fryderyk Nietzsche. Nie wykorzystywał jego skrajnych poglądów, lecz dowolnie czerpał z całego dorobku myśliciela.

W epoce rozkładu duchowego Nietzsche dał wyraz romantycznemu buntowi<sup>31</sup>. W świecie bezbarwnych ludzi stworzył ideał nadczłowieka. Mogło się здаwać, że jednym zamachem obrócił wniwecz setki lat kształtowania się religii, etyki i hierarchii społecznej. Był przeciwnikiem moralności chrześcijańskiej<sup>32</sup> oraz wrogiem demokracji. Aprobował jednostki silne, zdolne samodzielnie zapewnić sobie byt; pochwalał swobodę, postulował intensywność życia<sup>33</sup>. Wprowadził pojęcie żywiołów: dionizyjskiego i apollinińskiego<sup>34</sup>. Pierwszy miał być kojarzony z energią, szałem, chaosem; drugi ze spokojem, ładem i harmonią. Nietzsche wybrał żywioł dionizyjski. Natomiast Staff złożył swoją sztukę na

<sup>30</sup> R. Nycz, *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*, Wrocław 1997, s. 245.

<sup>31</sup> Historię życia i twórczości Nietzschego opisuje Reginald J. Hollingdale, *Nietzsche*, przeł. W. Jeżewski, Warszawa 2001.

<sup>32</sup> Zob. F. Nietzsche, *Ecce Homo*, przeł. L. Staff, Kraków 2004, s. 79–80.

<sup>33</sup> Zob. tenże, *Tako rzecze Zaratustra*, przeł. W. Berent, Warszawa 2008, s. 11–12.

<sup>34</sup> Zob. tenże, *Narodziny tragedii*, przeł. G. Sowiński, Kraków 2011, s. 86–90.

ołtarzu Apolla. Z idei nadczłowieka wykorzystał jedynie tęsknotę za wielkością. Marzenia o potędze przeniósł w sferę przeżyć wewnętrznych, a później połączył z myślą chrześcijańską.

Nurtująca wydaje się przyczyna wyboru tej postawy etycznej. Skoro poeta tak wiele odrzucił z Nietzscheańskiej filozofii, dlaczego stała się inspiracją dla powstania *Snów o potędze*? Staff czytając, a później tłumacząc Nietzschego, poznał jego twórczość od podstaw. W epoce rozkładu duchowego autor *Tako rzecze Zaratustra* był burzycielem porządku. Szokował swoją bezkompromisową postawą etyczną i... przyciągał tłumy czytelników. Staff jako młody artysta dostrzegł atrakcyjność tej filozofii. Dała mu ona możliwość obszernej adaptacji na gruncie poetyckim. Przyjęcie postawy aktywności, promowanie pierwiastka woli mocy znalazło odbicie w budowaniu epitetów i konstrukcji twórczej, nawiązującą lekсыką i metaforą do stylu, jakim posługiwał się autor *Narodzin tragedii*.

Wprowadzenie prekursorskiej dominanty treściowej, która burzyła starą poetykę melancholijno-refleksyjną i skłaniała do oscylowania wokół tematów bliskich rozważaniom o mocy ludzkiej duszy, wywołało duże zainteresowanie w środowisku artystycznym Młodej Polski. Udało się poecie powołać do życia nowatorski zamysł syntezy dwóch żywiołów. Zanurzył chaos dionizyjski w apolińskim ładzie. Był to zaiste twórczy oksymoron. Energię myśli i siłę idei skumulowane w słowach poddał Staff ścisłej kontroli metrycznej sonetu. Szał twórczy miał być kontrolowany, podobnie jak moc ludzkiej duszy miała być wkomponowana w solidne ramy zasad i wartości. Praca twórcza stała się odzwierciedleniem wewnętrznej pracy człowieka, która prowadzi do samodoskonalenia poprzez opanowanie siły duchowej. Wola mocy oznacza zatem nie tylko siłę oddziaływania strefy wewnętrznej człowieka, lecz także umiejętność jej kontrolowania. Staff, ubierając swoją ideę artystyczną w sztywne ramy formalne, podkreślił znaczenie właściwego kierunkowania energii twórczej. W krótkim przekazie zdaje się mówić: ja panuję nad moją mocą, nie ona nade mną. W takiej realizacji ujawnia się Nietzsche ze swoją wizją nadczłowieka.

Staff wykorzystał jeszcze jeden z postulatów Nietzschego. W debiutanckim tomie zawarł elementy wizji człowieka w kontakcie z żywiołami. Intensywność przeżywania, odczuwania, odbierania bodźców miała być równie burzliwa jak potęga żywiołów. Stworzenie konstrukcji lirycznej na tym tle dało ambiwalentną wizję poetycką. Po pierwsze, skupioną na człowieku jako medium odczuwającym moc żywiołów, poskramiającym je, walczącym z nimi; po drugie, sprowadzającą perspektywę odczuć wewnętrznych podmiotu lirycznego do poziomu zjawiska: żywiołu.

Sny o potędze, jakie zaprezentuje, nigdy nie wykrócą jednak poza sferę fantazji; podmiot mówiący pozostanie modelem człowieka opętanego wizją doskonałości. Jego motywacja wynikać będzie z głębokiego poczucia pewności, osobistego przekonania o własnej wyjątkowości. Autor umieści jego postać



w otoczeniu żywiołów, stany psychiczne oddawać będą obrazy pierwotnej materii – burz, gór i szalejącego morza – jakże potwierdzające współczesne nam, ogólne stwierdzenia<sup>35</sup>.

Koncepcja Nietzschego stała się dla Staffa nie tylko inspiracją poetycką, ale przede wszystkim bodźcem do wyrażenia nowych treści intelektualnych. Młodego poecie bliski stał się wizerunek człowieka doskonałego. Uwnioślił więc jego „ja” liryczne, które obdarzył uczuciami i ideami wolnymi od zwątpienia. W *Snach o potędze* można dostrzec ścieżkę prowadzącą do osiągnięcia pełni duchowej. Sny i marzenia, jakimi przemawia autor, są próbą zwerbalizowania obrazu człowieka idealnego, zagląającego w głąb własnej duszy, budującego właściwy tylko dla siebie system moralny, oparty na woli i poczuciu siły wewnętrznej.

W oparciu o filozofię Nietzschego stworzył Staff w *Snach o potędze* własny system wartości. Można rzec, że tak, jak autor *Tako rzecze Zaratustra* nazywany był filozofem-poetą, podobnie Staff stał się poetą-filozofem.

### W poszukiwaniu doskonałości i siły duchowej

W skład debiutanckich *Snów o potędze* wchodzi siedem cykli lirycznych (*Zimowe, białe sny, Zmierzchem i jesienią, Wiersze różne, Burze, W drodze, Dusza, Sny o potędze*), a także trzy samodzielne utwory (*Kowal, Miłość, Pieśń o oczach*). Nie bez znaczenia jest fakt, że wiersz *Kowal* otwiera cały tom i tworzy wraz z ostatnim cyklem szczególną klamrę konstrukcyjną. Jest pierwszym sygnałem powołania nowego porządku treściowego. A co najważniejsze, zapowiada przełamanie schematu dekadenceckiego.

Mimo iż Staff w większości wierszy podtrzymał tematykę smutku i melancholii w duchu Schopenhauera<sup>36</sup>, prawdziwym *novum* artystycznym stanie się jego ostatni cykl w tomie *Sny o potędze*. Stworzy on swoistą opozycję wobec pierwszej serii lirycznej. *Kowal* jest zapowiedzią powołania nowego obszaru tematycznego.

O ile w cyklach dekadenceckich „ja” poetyckie eksponowało epokowe obawy, pełne napięcia i niepewności refleksje dotyczące bytu, o tyle nowatorski cykl z marzeniami o mocy brawurowo wkroczy na drogę burzenia marazmu twórczego, skoncentrowanego wokół epokowych lęków. Staff zaprezentuje nową strategię liryczną w *Triumfie*:

<sup>35</sup> Zob. G. Bachelard, *Wyobraźnia poetycka*, przeł. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, Warszawa 1975, s. 116–117.

<sup>36</sup> Przemawiałby za tym, jak można sądzić, np. „terapeutyczny charakter [...] idealnych bytów”, ewokowany przez pejzaże ogrodowe. Zob. M. Podraza-Kwiatkowska, *Młodopolskie doświadczenie transcendencji*, [w:] *Stulecie Młodej Polski. Studia*, pod red. M. Podrazy-Kwiatkowskiej, Kraków 1995, s. 114.

Przeznaczenie stoczyło bój straszny, ostatni  
 Z człowiekiem. Padł syn ziemi powalony klęską –  
 Buntownik wieczny zmożon beziłą niemęską  
 Próżno w przemocy twardej szamoce się matni.

[...]

Zawiśł olbrzym w przestworzu na gwiazdach rozpięty,  
 Zimny milczeniem dumny, klęską nieugięty  
 I czuł, że czas już zniszczyć byt męki człowieczej...

Szarpnął się i spadają gwiazdy doń przykute...  
 Płaczą się, miazdzą... W bezdnie mrokami zasnute  
 Od wieków wytyczony ład runął Wszechrzeczy...

(SP 59)<sup>37</sup>

Jest to wiersz przełomowy, wyraźnie postulujący odrzucenie słabości. Obrazuje funkcjonowanie wewnętrzne postaci o charakterze wojownika, pokonanej wyrokiem losu, ale paradoksalnie zwyciężającej, bo nieulegającej przeznaczeniu. Prezentuje bunt wobec Opatrzności, utrzymany w duchu pogańskiej, tytanicznej walki z fatum ciężącym nad ludzkim żywotem. Jednocześnie wiersz jest sygnałem powołania apologii marzenia o sile wewnętrznej i modelu doskonałości duchowej, nieulegającym czynnikom determinującym klęskę człowieka w starciu z losem.

Interesującą próbą stworzenia nowej formy wyrazu dla treści związanych z koncepcją mocy było osadzenie przeżyć podmiotu mówiącego w osnowie gry żywiołów. Projekcją myśli poetyckiego „ja” w *Burzach* są zjawiska naturalne. Jest to chyba najbardziej mroczny z cykli pierwszego tomu poety, pełen napięcia i trwogi. Ujawnia umiejętność budowania nastrojów. Wykreowany w wierszu *Burza* obraz postaci zbuntowanej wobec niesprawiedliwości losu, gniewnej, przemawiającej na tle piorunów, przynosi erupcję emocji bliskich atmosferze nietzscheańskiego buntu.

Mknie burza, siostra gniewów mych, odziana w siny grozy płaszcz,  
 Z ognistych węzów mając głos włos, rykami stu wyjąca paszcz.  
 Zagładę niesie, niesie skon, bo słodki jej niszczenia trud!

(SP 67)

Burza staje się tu odzwierciedleniem stanu psychicznego podmiotu mówiącego, uzewnętrznieniem jego gniewu. Wzburzenie natury (jako reakcja na stan

<sup>37</sup> L. Staff, *Sny o potędze*, Lwów 1905 (dalej: SP z numerem strony).

psychiczny jednostki), zaczerpnięte z motywu pogańskiego gniewu bogów – władców żywiołów, przynosi postulat dążenia do osiągnięcia ideału wolności i wielkości duszy.

Z kolei *Dzwony*, debiutancki utwór Staffa, ukazują atmosferę wściekłego przebudzenia. Dźwięk dzwonów to sygnał nowego początku, powołania woli ducha, której moc przewycięża wszelki bezruch. Cisza dzwonów to niemoc mówiącego „ja”. Przebudzenie następuje w momencie osiągnięcia kresu beznadziei. Mroczny to utwór, wibruje w nim huk dzwonów, ilustrujących jakby bunt przeciw zastanej rzeczywistości. W przeszłości dźwięk dzwonów zapowiadał wielkie wydarzenie. Dzwonią więc one w duszy podmiotu lirycznego, przepowiadając śmierć starych idei i początek nowych<sup>38</sup>. Oba te utwory symbolizują narodziny nowego stanu umysłu mówiącego „ja”. Urzeczywistniają ideę dążeń do stworzenia doskonalszej drogi duchowej.

Cykl *Sny o potędze* tematycznie można podzielić na trzy części: sny o żywiołach, marzenia o sztuce i artyście, wizję potęgi duchowej człowieka.

Wiersze *Sen o morzu* i *Sen o górach* należą do liryków o treści bliskiej poetyckim dywagacjom o naturze. *Sen o morzu* to utwór skupiony wokół wizji żywiołu wody, z którego – jako symbolu siły – podmiot liryczny czerpie natchnienie i z którym utożsamia własną duszę. Poprzez metafizyczną łączność ludzkiej duchowości z potęgą morza odkrywa się dążenie do doskonałości bliskiej ideałowi niepokonanego, straszego żywiołu. *Sen* ów jest tylko projekcją marzenia o sile i nieskończoności morza, które swą potęgą fascynuje podmiot mówiący.

Wtedy marzę ocean bezbrzeżny i ciemny,  
Jak ciska się i fale wzburzone rozlewa  
I spienioną pieśń chmurnej swej potęgi śpiewa,  
Majestatem swych gniewów wspaniała, tajemny!

(SP 132)

Tematycznie zbliżony *Sen o górach* ukazuje wizję mocy gór w kontekście ich dzikości i niewzruszoności<sup>39</sup>:

<sup>38</sup> Jako swoiste indywidualistyczne i heroiczne (zatem nacechowane nowością) wzmocnienie głównie prospołecznej idei wiersza *Dzwony* [inc. „A gdy skołał w czarnej chacie...”] (1887) Marii Konopnickiej. Wymowę utworu Staffa nasila przy tym „dobitny akcentowy tok długich wersów”, mający „ikoniczną funkcję” (L. Pszczołowska, *Wiersz polski. Zarys historyczny*, Wrocław 1977, s. 281).

<sup>39</sup> Byłaby to dobra ilustracja z poezji epoki dopełniająca przykładem książkę Jacka Woźniakowskiego *Góry niewzruszone. O różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej*, Warszawa 1974.

Jest w nich potęga dzika, majestat wspaniały,  
 Co swej dumie nie baczy na grzmiących burz szalały,  
 Zapatrzony w swój ogrom, wsłuchany w swe głuźsze...

(SP 132)

Utwór ten przywołuje wyśniony obraz ludzkiej duszy, stworzonej na kształt żywiołu, opierającej się złu na podobieństwo góry nieuginającej się wobec huraganu.

Wiersze poruszające kwestię geniuszu i trudu twórczego, takie jak *Sen nieurodzony* czy *Rzeźbiarz*, współtworzą refleksję poetycką autora nad sztuką<sup>40</sup>. Twórca ma tu moc sprawczą, jest bogiem kreującym wizję. Sztuka jest wynikiem jego potęgi. Zarówno w jednym, jak i drugim utworze artysta niszczy dzieło lub nie przystępuje w ogóle do tworzenia<sup>41</sup>. W *Śnie nieurodzonym* czytamy:

Cała ziemia na posąg mego snu za mała!...  
 Uśmiecham się wyniośle... dłoń spada wzdłuż ciała...  
 Hej! śnie nienarodzony, śnie mych wielkich nocy!...

(SP 134)

*Furor poeticus* jest jakby celem samym w sobie. Dzieło dokończone nie przynosi satysfakcji, wręcz przeciwnie, jego materialne istnienie budzi niepokój i rozczarowanie. Samo dążenie do osiągnięcia pełni artystycznego piękna staje się ideałem doskonałości. Jest to wyraźne odwołanie do teorii św. Augustyna o dążeniu jako warunku doskonałości. Aspekt ten przebija wyraźnie w koncepcji artystycznej *Snów o potędze*.

Wizja siły duchowej człowieka jest ostatnim tematycznym elementem analizowanego cyklu. Skupia się na potędze samoświadomości i poczuciu wielkości podmiotu mówiącego. Jakby w swym śnie podmiot liryczny kreował siebie. Być może jest to centralny dosiężny punkt-etap motywu dążenia do doskonałości z pierwszego tomu poetyckiego Staffa: wewnętrzna moc tajemniczego „ja” lirycznego, której potęga kryje się w umiejętności stwarzania – na wzór boski – siebie. Kimże jest człowiek śniący o samym sobie? Jest artystą duchowym, fantastą, kreatorem<sup>42</sup>. Patetyczny wymiar cyklu *Snów o potędze* nie może przysłonić głębokiej wrażliwości jego metafizycznego wymiaru. Człowiek stwarzający sam siebie jest ideałem humanistycznym, jego duma i pycha mogą mieścić w sobie

<sup>40</sup> Zob. J. Ławski, *Doskonałość. O „Michałanielskim” Rzeźbiarzu Leopolda Staffa*, [w:] *Poezja Leopolda Staffa. Interpretacje*, pod red. A. Czabanowskiej, P. Próchniaka, M. Stali, Kraków 2005, s. 309.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Zob. W. Gutowski, *Pasje wyobraźni. Szkice o literaturze romantyzmu i Młodej Polski*, Toruń 1991, s. 54–56.

pierwiastek pogański i antychrześcijański. Nie istnieje bowiem człowiek – „ja” liryczne wiersza – z woli Boga Wszechmogącego. Tu istota ludzka jest dla siebie stworzycielem i bogiem.

Różnica między ostatnią częścią tematyczną a pozostałymi polega na unaczynieniu nowego stanu świadomości podmiotu mówiącego. Nie jest on już obserwatorem. Żywioty nie przenikają jego postaci, nie budzą jego respektu, nie stoją w jego tle. W tym miejscu mówiący staje się ich władcą. Jest to osiągnięcie apogeum poetyckiego dążenia do wyrażenia siły duchowej na płaszczyźnie wyobraźni. W wierszu *Poczucie pełni* pokaże autor drogę osiągnięcia tego stanu przez „ja” liryczne:

Wszystko, co we mnie trwożne, poddańcze, pokorne  
Zgniotłem brutalną, dziką pięścią wielkoluda,  
Bom ubóstwił potęgi szalejącej cuda,  
Orkany rozkielznane, butne i niesforne

(SP 138)

Wszelka słabość, skaza kryjąca się w niedoskonałości tworzenia musi zostać usunięta. Kreujące „ja” dąży do osiągnięcia pełni swej potęgi poprzez wewnętrzne odczuwanie doskonałości ducha bądź jej braku. Jakże bliski jest ten wiersz najślynniejszemu utworowi Staffa, *Kowalowi*. Klamra konstrukcyjna tomu zostaje w ten sposób zamknięta. To, co awangardowy *Kowal* prorokuje na początku tomu, spełnia się w jego ostatnim cyklu.

Nie bez przyczyny *Kowal* wspomniany jest tu na końcu. Należy bowiem spojrzeć na utwór pod kątem całej zawartości poetyckiej *Snów o potędze*. Jakże precyzyjnie i już na początku wiersz oddaje to, co Staff i jego tajemnicze quasi-boskie „ja” liryczne przekazuje w całym tomie. Motyw dążenia do doskonałości objawia się w wielu aspektach: w poszukiwaniu doskonałości wymiaru duchowego (czyli siły psychicznej); w fascynacji i potrzebie poznania tajemnicy żywiołu; w budowaniu ideału piękna artystycznego oraz niemożności jego osiągnięcia. A wszystko to, jakby tłumacząc z patetycznego języka poetyckiego, staje się dzięki wierze we własne możliwości, ubóstwieniu doskonałości, potrzebie dążenia do ideału, sile twórczej wyobraźni. Nie bez przyczyny podmiot liryczny mówi:

Grzmotem młota w młota w nią walę w radosnej otusze,  
Bo wykonać mi trzeba dzieło, wielkie, pilne,  
Bo z tych kruszców dla siebie serce wykuć muszę,  
Serce hartowne, mężne, serce dumne, silne.

(SP 1)

Jest to przecież apologia dążenia do doskonałości, apoteoza pracy wewnętrznej człowieka nad sobą. Nawet gdy nadchodzi nieuchronna porażka.

Lecz gdy ulegniesz serce, pod młota żelazem,  
Gdy pęknieś przeciw ciosom stali nieodporne:  
W pył cię rozbiją pięści mej gromy potworne!

(SP 1)

Osiągnięcie doskonałości stałoby się jej antytezą. Staff skazuje zatem człowieka na wieczne dążenie, podkreślając jednocześnie, że jest ono wyrazem mocy. Narzuca skojarzenie z mitem o Syzyfie. Wszakże nieustająca praca twórcza (mowa tu nie tylko o aspekcie artystycznym, lecz także o samodoskonaleniu wewnętrznym) nie jest bezcelowa. Staje się wartością łamiącą dekadenski bezruch duchowy.

Aktywizm *Kowala* i *Snów o potędze* to sygnał, który młody poeta wysłał w stronę całego kręgu artystycznego Młodej Polski. Jego twórczość wskazuje nową drogę rozwoju poetyckiego, pobudzając do życia martwy dotychczas punkt sztuki modernistycznej – nowatorstwo.

### Zakończenie

Rozpatrując wczesny dorobek poetycki Staffa z perspektywy motywów dążenia do doskonałości, można wyróżnić trzy nadrzędne cechy pojawiające się w jego utworach: mistycyzm, eklektyzm i klasycyzm. Staff w swojej twórczości łączy to, co zdawałoby się, sprzeczne. Młodopolski dekadentyzm splata z Nietzscheańską koncepcją nadczłowieka, metafizyczne rojenia z klasycystyczną formą wyrazu.

Mistycyzm Staffa dotyka tematów oscylujących wokół Nietzscheańskiej koncepcji woli mocy, a także samodoskonalenia wewnętrznego i prawdy o świecie. Przejawia się w fantazji o człowieku i twórcy idealnym. Właśnie owo dążenie do odkrycia prawdy skłania autora do myśli wykraczających poza rzeczywistość. Wprowadza projekcję marzenia. Staff nie stroni od wybiegania poza płaszczyznę rozumową, łączy pierwiastki mistyczne i metafizyczne z intelektualną refleksją nad ludzkim losem i miejscem człowieka w świecie.

Złożoność koncepcji poetyckiej autora polega na czerpaniu z wielu źródeł kulturowych: pogańskiego antyku, chrześcijaństwa, klasycyzmu i modernizmu. Niczym starożytny eklektyk buduje myśl poetycką, opierając się na filozofii, poezji i sztuce innych twórców. Bogactwo wątków i symboli w twórczości Staffa implikowała jego wszechstronna wiedza humanistyczna, szerokie pole rozmyślań dotyczących człowieka, świata, życia i głęboka wrażliwość artystyczna, która

nieraz maskowana kunsztowną formą, czasem przesadnie patetyczną, nie zdołała jednak ukryć piętrzących się za nią subtelnych emocji. Nie ogarnia bowiem autora *Snów o potędze* legendarny *furor poeticus*. Biegunowo oddalony jest Staff od szarów i uniesień twórczych. Będzie on już zawsze pracowitym i wrażliwym na piękno rzemieślnikiem. Właśnie owa subtelność uczuć, naturalna dążność do harmonii i poszukiwanie *aurea mediocritas* znajdą odzwierciedlenie w klasycystycznej lub, jak kto woli, neoklasycystycznej budowie wiersza autora. Podkreśli ten klasycyzm jeszcze łączność poezji staffowskiej z poezją antyczną.

Miara apolińska będzie miarą tego poety. Poszukiwanie doskonałości wyrazu, piękna absolutnego czy poezji uniwersalnej będzie jego celem. Mniej wymagający stanie się autor w prezentacji postawy poetyckiej stworzonego przez siebie podmiotu lirycznego. Zdolność monologującego „ja” w lirykach Staffa ograniczy się do umiejętności kreowania wizji o doskonałości, a nie opiewania jej poszukiwań w realnym świecie.

Śni Staff o potędze. Ale o niewzruszonej potędze wyobraźni.

*Olga Kowalska*

**The motifs of the pursuit of perfection in *Dreams of Power*  
by Leopold Staff**

(summary)

The article presents the analysis of the occurrences of motifs of the pursuit of perfection in the debut poetry volume by Leopold Staff – *Dreams of Power*. It explains the meaning of the concept of perfection presented by the author and specifies the philosophical definition of the term. It describes the opposing elements of Staff's early lyric towards the decadent mainstream and summons the foundations of the author's ideological point of view based on Nietzschean philosophy. It shows the fulfilment of his first innovative designs in youthful compositions by presenting specific themes.